

**Walczyli cały poprzedni sezon, aby awansować do Ligi Mistrzów i na samym końcu, niczym syzyf, muszą zacząć od nowa. Giallorossi przegrali dwumecz z Porto i wrócili do punktu wyjścia. Jedną z dróg do gry w Champions League są rozgrywki ligowe, w których w niedzielny wieczór zespół Spallettiego zmierzy się z Cagliari. Podopieczni Luciano Spallettiego muszą się podnieść po fatalnym występie przeciwko Porto i najlepszą drogą do tego będzie zwycięstwo. Gospodarze łatwo jednak skóry nie sprzedadzą. W sezonie będą walczyć o utrzymanie i liczą przede wszystkim na punkty na własnym boisku.**

Do tej pory zespoły mierzyły się 72 razy. Bilans jest lepszy dla Giallorossich, którzy triumfowali 30-krotnie przy 18 wygranych Cagliari. 24 mecze kończyły się podziałem punktów. Jeśli chodzi o pojedynki na Sardynii, nieznacznie lepsi są gospodarze. Zespół Rossoblu wygrywał u siebie 14 razy, podczas gdy Roma była lepsza w 13 potyczkach, w tym raz otrzymała walkower. 9 razy zespoły dzieliły się punktami. Roma nie mogła wygrać na Sardynii przez 18 lat, aż do sezonu 2012/2013, choć w tym przypadku otrzymała trzy oczka przy zielonym stoliku. I całe szczęście, bo zespół prowadzony przez Zemana nie znajdował się w najlepszej formie, a dodatkowo poprzednie dwa wyjazdy do Cagliari kończyły się porażkami Romy 2-4 i 1-5. Na wygraną na boisku trzeba było czekać 19 lat. Patent na Rossoblu znalazł Rudi Garcia, którego zespół wygrał 3-1 dzięki trzem trafieniom Destro. W następnym sezonie Roma była ponownie lepsza. Ostatnia potyczka drużyn, rozegrana w Cagliari, zakończyła się wynikiem 2-1 dla Giallorossich. W tym też sezonie Rossoblu pożegnali się z Serie A.

Na powrót do najwyższej klasy rozgrywkowej kibice musieli czekać tylko 12 miesięcy. Ich pupile wygrali Serie B z pewną, dziesięciopunktową przewagą nad trzecim zespołem. Zespół z Sardynii mógł się pochwalić zdecydowanie najlepszym atakiem w lidze, z 78 zdobytymi bramkami, a więc 17 więcej od drugiego w tabeli Crotone. Do sukcesu na zapleczu Serie A doprowadził drużynę Massimo Rastelli, który został zatrudniony w Cagliari po trzyletniej przygodzie z Avellino. Dla byłego napastnika Piacenzy jest to debiutancki sezon na ławce trenerskiej w Serie A. Aby spróbować zrealizować cel na sezon, którym będzie bez wątpienia utrzymanie, dyrektor sportowy Capozucca postarał się latem o sprowadzenie kilku doświadczonych graczy. Kontrakt z klubem podpisał Marco Borriello. Za darmo sprowadzono też Bruno Alvesa, niedawnego mistrza Europy z drużyną Portugalii. Z Juventusu przyszli Maurizio Isla i Simone Padoin, z kolei najdroższym zakupem okazał się Artur Ionita, którego pozyskano za 4,5 mln euro z Hellas Verona.

Tak jak i Roma, Cagliari nie rozegrało tego lata zbyt wielu sparingów. Zespół z Sardynii zmierzył się za to, kilka dni po Romie, z Terekiem Grozny. Rossoblu pokonali rosyjski zespół 1-0. Na tapecie Cagliari znalazło się też tego lata portugalskie Maritimo, ograne w stosunku 2-0. W ostatnim sparingu lata udało się też zremisować 1-1 z Hamburberem SV. Zespół Rastellego rozpoczął sezon na włoskich boiskach nieco wcześniej od Romy. Rossoblu wystartowali bowiem w III rundzie Coppa Italia. Tu zespół Cagliari ograł bardzo łatwo Spal, aplikując rywalom

pieć bramek i tracąc tylko jedną. Autorem aż czterech trafień był Marco Borriello. Były napastnik Romy strzelił też bramkę w ostatni weekend, podczas inauguracji ligowej. Gol Borriello dał prowadzenie Cagliari. Gracz wykorzystał dośrodkowanie od Sau i trafił głową. Zespół Rastellego mógł objąć prowadzenie 2-0, ale Giannetti trafił w słupek. Kilkadziesiąt sekund później Genoa wyrównała i zdobyła bramkę na 2-1. Odizolowany przez cały mecz od reszty kolegów Borriello nie dostawał nowych piłek. Bramkę zdobyli za to gospodarze i tym samym pierwszoligowy debiut Rastellego zakończył się wynikiem 1-3.

O ile ta porażka nie przesądza niczego w przypadku Cagliari, gdyż zespół ma przed sobą praktycznie cały sezon, o tyle dużo boleśnieszka w skutkach była wtorkowa przegrana Giallorossich z Porto. Zespół Romy pokazał po raz kolejny w ostatnich latach, że nie potrafi stanąć na wysokości zadania w najważniejszym momencie. Po dobrej pierwszej połowie w Porto i cennym remisie 1-1, wydawało się, że w rewanżu to zespół Spallettiego jest panem sytuacji. Tak było jednak tylko przez kilka minut, do momentu gdy rywale zdobyli gola i zaczęło robić się nerwowo. Giallorossi tracili sporo piłek w środku pola i nie potrafili stworzyć okazji do zdobycia bramki. Było za to sporo rzutów różnych, ale żadna z piłek nie doszła nawet na głowę czy do nogi piłkarzy ustawionych w szesnastce rywala. W 40 minucie meczu otrzymaliśmy déjà vu z Portugalii. Daniele De Rossi popełnił kolejny głupi faul w karierze i zespół Spallettiego został zmuszony do gry w dziesiątkę. O dziwo to właśnie po tej sytuacji Roma stworzyła najgroźniejszą okazję. Niedługo po zmianie stron równie głupim zagranieniem co De Rossi popisał się Emerson i Giallorossi kończyli mecz w dziewiątkę. Osłabiona Roma dała sobie wbić jeszcze dwie bramki i roztrwonila w 90 minut trud włożony w całą drugą rundę poprzedniego sezonu.

Niestety, brak awansu do Ligi Mistrzów zamknął Sabatiniemu drogę do znalezienia dobrego rozgrywającego w ostatnich dniach mercato. Pierwsze mecze sezonu pokazały bowiem, że w drużynie brakuje pomocnika z inklinacjami ofensywnymi. Przed rewanżowym meczem z Porto mówiło się szeroko o sprowadzeniu Borja Valero, dziś z kolei pozostały nazwiska o podobnej jakości co William Vainqueur, które zastąpią ewentualnie w kadrze Francuza. Mimo ostatnich pogłosek transferowych Mauro Baldissoni zapewnił, że kadra jest kompletna, a w ostatnich dniach klub skorzysta ewentualnie z okazji, które się nadarzą. Czy zatem obecna "kompletna kadra" wystarczy na grę na trzech frontach? Nagromadzenie meczów na starcie sezonu pokazało, że Giallorossi mogą mieć pewne problemy w jego trakcie. W zespole zaczęły pojawiać się pierwsze urazy i z tego powodu Spalletti może też mieć problemy z zestawieniem wyjściowej jedenastki w niedzielny wieczór. W wieczór, w który Roma będzie miała szansę oddalić się od kilku przeciwników. W sobotę bowiem bezpośrednio zagrają Lazio z Juventusem, a Napoli z Milanem.

### Forma Cagliari:

21.08.2016, 1 kolejka Serie A: Genoa – CAGLIARI 3-1 (Borriello)

15.08.2016, Puchar Włoch: CAGLIARI – Spal **5-1** (Borriello **x4**, Sau)

10.08.2016, Sparing: CAGLIARI – Hamburger SV 1-1 (Farias)

07.08.2016, Sparing: Las Palmas – CAGLIARI 1-0

06.08.2016, Sparing: CAGLIARI - Maritimi **2-0** (Barella, Arras)

Forma Romy:

23.08.2016, el. Ligi Mistrzów: ROMA - Porto 0-3

20.08.2016, 1 kolejka Serie A: ROMA - Udinese **4-0** (Perotti **x2**, Dzeko, Salah)

17.08.2016, el. Ligi Mistrzów: Porto - ROMA 1-1 (gol samobójczy)

11.08.2016, Sparing: ROMA - Ucinusano **4-0** (Dzeko **x4**)

10.08.2016, Sparing: Latina - ROMA **0-1** (Fazio)

Jak wspomnieliśmy wcześniej, Spalletti napotyka na pierwsze problemy kadrowe i będzie musiał być może skorzystać w niedzielny wieczór z opcji, z których nie korzystał do tej pory. Pod dużym znakiem zapytania, co potwierdził na konferencji prasowej, stoi bowiem występ Juana Jesusa, który ma problem z prawą golenią. Przy kontuzji Mario Ruiego i fatalnym początku sezonu Emersona Palmieriego, to były gracz Interu był opcją numer jeden na lewą obronę. Jeśli nie uda mu się wrócić do formy, wówczas na tym skrzydle może zadebiutować Florenzi, który w Romie jeszcze tam nie grał lub też przesunięty zostanie Bruno Peres. Drugą z opcji jest wystawienie Fazio, Manolasa i Vermaelena w trójce na środku defensywy w Bruno Peresem i Florenzim lub El Shaarawym szeroko na skrzydłach. W meczach o stawkę Spalletti zagrał jednak trójką obrońców tylko w meczu z Juventusem, a więc w swoim drugim spotkaniu po powrocie do Romy. Od tamtej pory nie próbował na poważnie takiego wariantu. Obok piłkarzy przechodzących długie rekonwalescencje, na Sycylię nie polecą też Torosidis (uraz łydki) i Totti (uraz kostki). Do dyspozycji trenera, w porównaniu do meczu z Porto, wraca Vermaelen.

W obozie rywala zabraknie przede wszystkim Fariasa i Joao Pedro. Zagra za to Marco Borriello, co nie jest dobrą wiadomością dla Romy. Były napastnik Giallorossich zdobył do tej pory pięć z sześciu bramek drużyny w dwóch oficjalnych meczach sezonu, a w dodatku ukarał swój były klub w poprzednim sezonie. O ile gol w pierwszej rundzie, w barwach Carpi (5-1 dla Giallorossich) nie miał większego znaczenia, o tyle dwa trafienia w koszulce Atalanty, już tak. 17 kwietnia pojedynek w Bergamo zakończył się remisem 3-3 i między innymi ten wynik odebrał Romie dwa oczka, których zabrakło potem do wyprzedzenia Napoli. Borriello zatem powinien być w niedzielny wieczór piłkarzem numer jeden, którego defensorzy nie mogą spuścić z oczu.

Przypuszczalny skład Cagliari:

**Storari**

**Ceppitelli B.Alves Capuano**

**Isla Padoin Di Gennaro Ionita Murru**

**Borriello Sau**

**Kontuzjowani:** Joao Pedro, Farias, Dessena

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Romy:

**Szczęśny**

**B.Peres Manolas Vermaelen Florenzi**

**Strootman De Rossi**

**Salah Nainggolan El Shaarawy**

**Perotti**

**Kontuzjowani:** Ruediger, Mario Rui, Torosidis, Totti

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

**Paolo Silvio Mazzoleni** będzie rozjemcą w niedzielnym pojedynku. Jest wyjątkowo szczęśliwym arbitrem dla Romy, gdyż z nim na murawie Giallorossi wygrali 12 razy (po raz ostatni 2-1 w Udine, w poprzednim sezonie), 5-krotnie remisowali i przegrali zaledwie raz, w rozgrywkach 2011/2012, z Milanem. Roma wygrała też jeden mecz w Coppa Italia prowadzony przez tego sędziego. Zupełnie odwrotnie przedstawia się bilans Cagliari: jedno zwycięstwo, 4 remisy i 8 porażek.

Ostatnie spotkania zespołów:

08.02.2015 Cagliari - ROMA 1-2 (Ljajic, Paredes - M'Poku)

21.09.2014 ROMA - Cagliari 2-0 (Destro, Florenzi)

06.04.2014 Cagliari - ROMA 1-3 (Pinilla - Destro x3)

25.11.2013 ROMA - Cagliari 0-0

01.02.2013 ROMA - Cagliari 2-4 (Totti, Marquinho - Nainggolan, Goicoechea - sam., Sau, Pisano)

Autor: abruzzo